

OCHRONA WODNICZKI W POLSCE I W NIEMCZECH

Osiągnięcia projektu LIFE Wodniczka





Wodniczka.
Fot. Andrzej Kośmicki.

Więcej informacji na temat Projektu LIFE Wodniczka oraz Projektu LIFE+ Wodniczka i biomasa, a także innych działań OTOP związanych z ochroną wodniczki w Polsce znaleźć można na stronie www.wodniczka.pl

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

ul. Odrowąża 24
05-270 Marki
tel. +48 22 761 82 05
fax +48 22 761 90 51
www.otop.org.pl

Tekst: Magdalena Zadrąg, Paweł Szałański, Lars Lachmann

Zdjęcia na okładce: Cezary Pióro (zdjęcie wodniczki) i Lars Lachmann (pozostałe)

Projekt graficzny: WALENTYN Photography & Design

PROJEKT LIFE WODNICZKA



Przedstawiamy raport z osiągnięć projektu, który ma przybliżyć zainteresowanym przebieg i wyniki projektu „Ochrona wodniczki w Polsce i Niemczech” współfinansowanego przez Instrument Finansowy LIFE Komisji Europejskiej.

Projekt LIFE Wodniczka rozpoczął się w roku 2005 i zakończył się w listopadzie 2011 roku. Dysponował budżetem wysokości 5,4 miliona euro. Był on największym do tej pory wykonanym projektem ochrony gatunkowej w Polsce.

Głównym beneficjentem, odpowiedzialnym za koordynowanie projektu i wykonanie znacznej części działań projektu w Polsce było Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP). Oprócz niego za wdrażanie projektu odpowiedzialni są partnerzy projektu. Byli to: Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyrodnicze (ZTP), Brytyjskie Królewskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (The Royal Society for the Protection of Birds, RSPB), Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (PTOP), Biebrzański Park Narodowy (BPN) oraz „Förderverein Naturschutz im Peenetal” z Niemiec.



Projekt zajmował się ochroną wodniczki i jej siedlisk w 9 lokalizacjach: jednej w Niemczech, 6 w Pomorzu Zachodnim i 2 w Dolinie Biebrzy/Podlasie, o łącznej powierzchni 42 000 ha.

Oprócz dofinansowania z Komisji Europejskiej projekt wspierany był przez dodatkowych sponsorów. Byli to: RSPB, Swarovski Optik oraz CEMEX Polska Sp. z o.o.



DLACZEGO CHRONIMY WŁAŚNIE WODNICZKĘ?



Samiec wodniczki.
Fot. Grzegorz Kłosowski.

Wodniczka jest najrzadszym migrującym ptakiem śpiewającym Europy i jedynym w kontynentalnej Europie globalnie zagrożonym ptakiem wróblowym. W przeszłości występowała od Francji do Syberii i od Włoch do Łotwy, a obecnie jej zasięg jest znacznie ograniczony – prawie wyłącznie do Polski, Białorusi i Ukrainy. W ciągu XX wieku liczebność jej populacji zmniejszyła się o 95%, głównie z powodu zniszczenia jej specyficznego siedliska. Obecnie światowa populacja wodniczki liczy jedynie ok. 12 000 śpiewających samców, rzeczywiście zajęty areał występowania gatunku obejmuje obszar nie większy niż 375 km². W związku z tak ograniczonym zasięgiem występowania wodniczka znajduje się na Czerwonej Liście Gatunków Zagrożonych Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) w kategorii „narażone” (vulnerable).

Na Polsce spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność, gdyż około 25% światowej populacji wodniczki żyje właśnie w Polsce. Tak samo ważna wodniczka jest dla Niemiec, w których lęła się dawniej licznie, a teraz może niestety niedługo stać się pierwszym od dawna gatunkiem, który z tego kraju zniknął. Chroniąc wodniczkę, chronimy jednocześnie jej siedliska, torfowiska niskie i ich bogate, a zagrożone florę i faunę.

POROZUMIENIE O OCHRONIE WODNICZKI

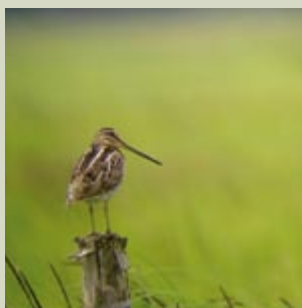
W dniu 30 kwietnia 2003 roku w Mińsku/Białoruś utworzono Międzynarodowe Porozumienie o ochronie wodniczki pod auspicjami Konwencji Bońskiej o ochronie wędrownych gatunków dzikich zwierząt (CMS). Zostało ono później podpisane przez Polskę, Niemcy i prawie wszystkie inne kraje, w których wodniczka występuje w areale lęgowym, na migracji i na zimowisku, od Białorusi po Senegal. Jest to jedyne na świecie międzynarodowe porozumienie dotyczące ochrony tak małego ptaka.

Państwa podpisujące Porozumienie zobowiązują się wspólnie pracować nad poprawą stanu ochrony wodniczki. Państwa te są wspierane przez dwóch dodatkowych sygnatariuszy: Sekretariat Konwencji Bońskiej oraz Towarzystwo BirdLife International, którego Grupa Ekspertów Ochrony Wodniczki (Aquatic Warbler Conservation Team, AWCT) pełni rolę doradczą porozumienia.

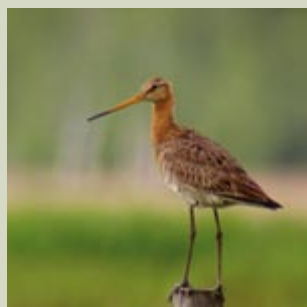
Wodniczka – gatunek parasolowy



Rybitwa białoskrzydła.
Fot. Gerold Dobler.



Kszyk.
Fot. Lars Lachmann.



Rycyk.
Fot. Lars Lachmann.



Storczyk.
Fot. Lars Lachmann.

Wodniczka jest tzw. gatunkiem parasolowym, reprezentującym siedlisko torfowisk niskich z zespołem gatunków zwierząt i roślin na nich żyjących. Wiele tych gatunków, tak jak wodniczka, nie może przetrwać nigdzie indziej niż na takich torfowiskach. Oznacza to, że chroniąc wodniczkę, chronimy znacznie więcej niż tylko jeden gatunek ptaka. Ochrona wodniczki jest korzystna także dla rzadkich gatunków roślin oraz innych gatunków ptaków, w tym rzadkich ptaków siewkowych.



Wodniczka z pokarmem.
Fot. Zymantas Morkvenas.



Samica wodniczki karmiąca pisklęta.
Fot. Zydrunas Sinkevicius.

JAK ŻYJE WODNICZKA?

Wodniczka jest niewielkim ptakiem wróblowym z rodziny trzciniaaków. Ptak ma długi, ostry dziób, typowy dla ptaków odżywiających się owadami. Zarówno samiec, jak i samica ubarwione są jednakowo.

Wodniczka zamieszkuje wyłącznie torfowiska niskie, i podobne, podmokłe, rozległe łąki torfowe porośnięte turzycą bez lub z nielicznymi krzewami. Woda powinna być powyżej gruntu, a najlepiej nie wyżej niż 10-15 cm.

Wodniczka zakłada gniazda bezpośrednio na ziemi, w kępach roślinności lub martwych roślinach na ziemi, przez to tak bardzo ważny jest dla niej stały, wysoki poziom wody, na tyle wysoki, by mogła rosnąć odpowiednia roślinność i na tyle stały, by nagłe jego zmiany nie powodowały zatapiaenia gniazd.

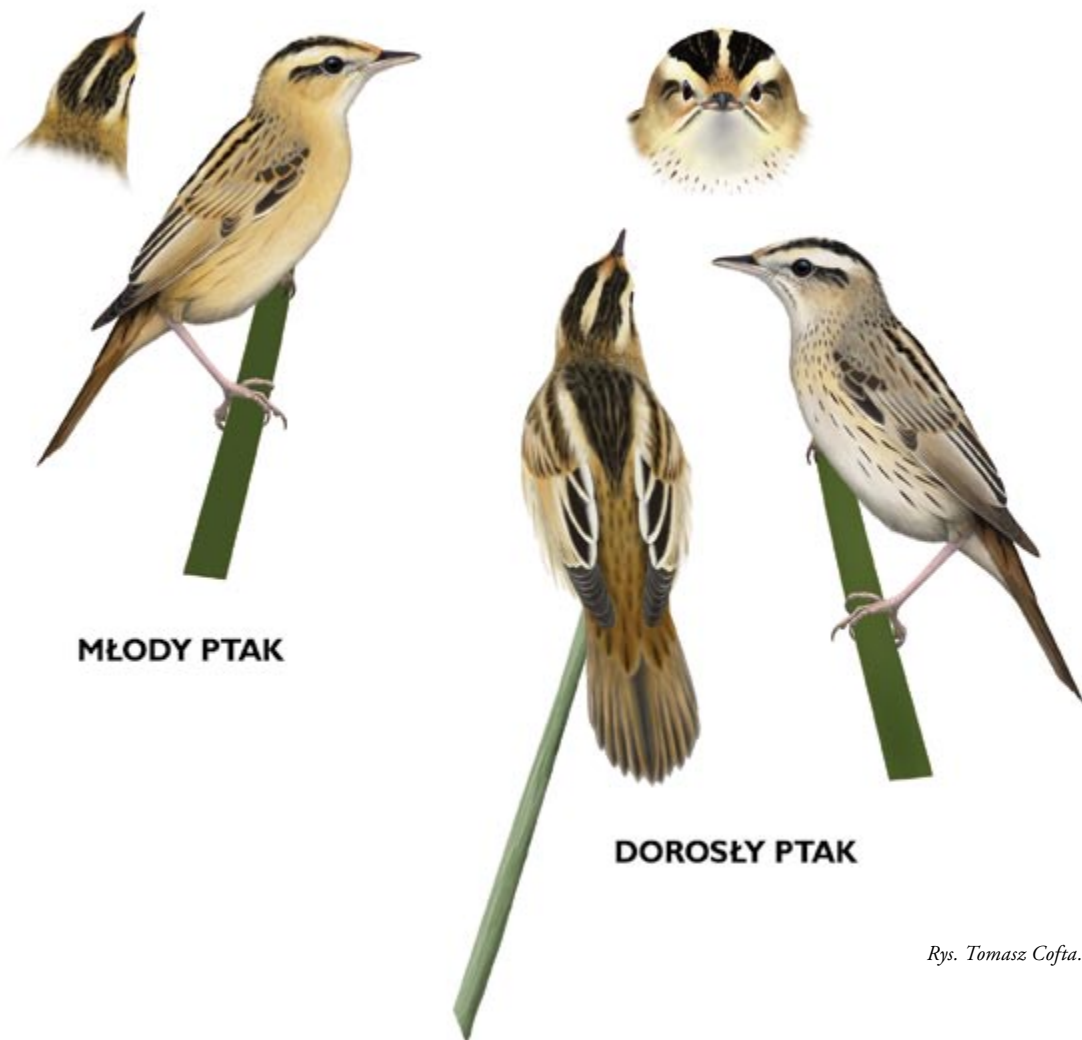
System rozrodczy wodniczki można określić jako unikatową w świecie ptaków odmianę promiskuityzmu. Wodniczki nie tworzą par i spotykają się właściwie tylko w czasie kopulacji, przy czym obie płci kopulują z dużą ilością partnerów. Dlatego w większości gniazd pisklęta z jednego lęgu posiadają różnych, czasem nawet do 5-ciu ojców. Samce nie biorą żadnego udziału w wychowywaniu potomstwa. Spędzają cały sezon lęgowy wabiąc samice swoim śpiewem. Poza tym wodniczka jest unikatowa, bo w przeciwieństwie do innych ptaków lubi śpiewać nie rano, ale przede wszystkim podczas zachodu słońca. Obowiązek wychowywania potomstwa samce pozostawiają samicom, które samotnie budują gniazdo i karmią pisklęta.

Z tego też powodu tak ważna dla wodniczek jest jakość siedliska, w którym żyją. Od jego wyjątkowego bogactwa w owady zależy, czy samica jest w stanie sama wykarmić swoje pisklęta.

JAK WYGLĄDA WODNICZKA?

Wierzch ciała wodniczki jest brązowy, z dość dobrze widocznymi czarnymi i jasnymi paskami. Kuper rdzawy, brązowo kreskowany. Spód ciała jest jasny, na piersi i bokach ciała drobno kreskowany. Przez górną część oka przebiega biała brew. Najbardziej charakterystyczną cechą rozpoznawczą wodniczki jest wyraźny jasny pasek przebiegający przez ciemny wierzch głowy, co pozwala ją odróżnić od najbliższego krewniaka, pospolitej rokitniczki, która takiego paska nie ma.

Wodniczka jest niewielkim ptakiem, osiąga długość ciała około 13 cm i waży przeciętnie 12 g. Wymiarami jest zbliżona do wróbla czy sikory.



Rys. Tomasz Cofta.

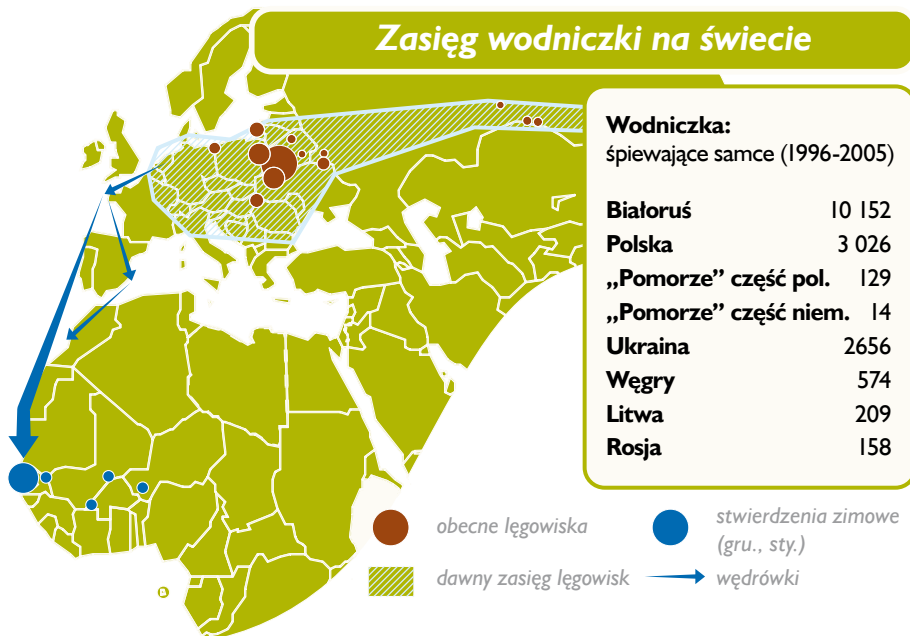


Wodniczka.
Fot. Zymantas Morkvenas.

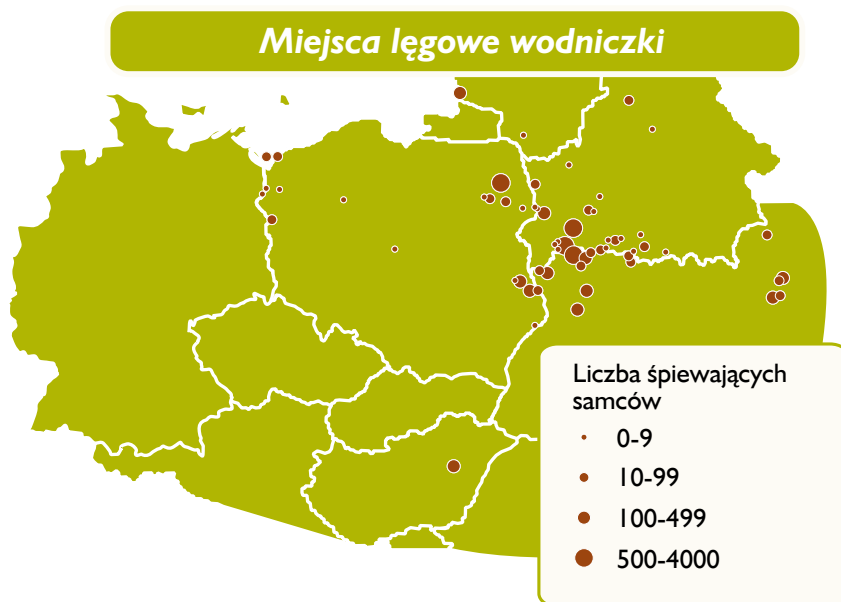
GDZIE WYSTĘPUJE WODNICZKA?

W końcu XIX wieku zasięg lęgowy wodniczki obejmował znaczną część Europy: na zachód sięgał aż do Francji, na południe do Włoch i Bułgarii, na północ do Łotwy a na wschód do zachodniej części Syberii. Jednak obecnie wodniczka lęgnię się na zaledwie ok. 60 stanowiskach lęgowych, głównie w Polsce, na Białorusi i Ukrainie, gdzie zajmuje w sumie mniej niż 375 km².

Zasięg występowania wodniczki.



Obecne miejsca lęgowe wodniczki.



W Polsce i Niemczech wyróżnić możemy trzy główne populacje lęgowe wodniczki:

1. Populacja podlaska
 2. Populacja lubelska
 3. Populacja pomorska, która połączona jest z ostatnimi miejscami występowania wodniczki w Niemczech
- Wodniczka zimuje w Afryce, ma więc do przebycia stosunkowo długą trasę w czasie migracji, dlatego czas lęgowy, który spędza w Polsce i Niemczech jest dość krótki.

Okres przebywania wodniczek na lęgowiskach.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Przyłot												
Lęgi												
Odlot												

najlepszy okres do obserwowania wodniczek

Wodniczka ma bardzo specyficzne wymagania siedliskowe. Występuje wyłącznie na podmokłych torfowiskach niskich i podmokłych łąkach na gruncie torfowym o podobnej strukturze roślinności. Potrzebuje wysokiego poziomu wody gruntowej, preferuje do 10 cm wody powyżej gruntu w czasie lęgowym. Znane w Polsce i w Niemczech stanowiska lęgowe wodniczki znajdują się głównie na torfowiskach turzycowych luźno porośniętych trzcina, na Lubelszczyźnie też na torfowiskach węglanowych zdominowanych przez kłoc wiewiórą (*Cladium mariscus*). Mniejsze stanowiska znajdują się na torfowiskach w strefie zalewowej rzek oraz na słonolubnych łąkach i pastwiskach na wybrzeżu Bałtyku.

DLACZEGO WODNICZKI JEST CORAZ MNIEJ?



Tradycyjnie koszone siedlisko wodniczki.
Fot. Lars Lachmann.



Zarastające siedlisko wodniczki.
Fot. Lars Lachmann.

Głównym zagrożeniem, z jakim spotyka się wodniczka jest utrata siedlisk. Siedliska wodniczki w ostatnim stuleciu zostały na wielką skalę osuszone w celu wydobycia torfu i w celu pozyskania nowych terenów dla rolnictwa. Zaledwie kilka procent torfowisk niskich uniknęło tego losu, choć nawet te tereny odczuły negatywny wpływ melioracji okolicznych terenów. Na tych obszarach utrzymały się dobre warunki dla wodniczki dzięki wprowadzeniu ekstensywnego tradycyjnego gospodarowania przez ręczne koszenie lub wypas bydła. Dopóki zabiegi te były prowadzone, wodniczka mogła zamieszkiwać nawet lekko osuszone tereny. Jednak porzucenie ekstensywnej gospodarki na tych terenach, które wystąpiło w ostatnich dekadach doprowadza do zarastania torfowisk coraz gęstszą trzciną lub krzewami i drzewami, co doprowadza do utraty tych siedlisk dla wodniczki.

Na niektórych obszarach istnieje również odwrotny problem, czyli pogorszenie siedliska przez intensyfikację rolnictwa na torfowiskach przez dalsze osuszenie, zbyt częste lub zbyt wczesne koszenie czy też zbyt intensywny wypas. Podczas wczesnych zabiegów w czasie lęgów ptaki są płoszone, a ich gniazda niszczone.

Dodatkowym problemem jest utrata siedlisk na miejscach, gdzie ptaki odpoczywają w czasie migracji oraz na zimowiskach, czyli w zachodniej Europie i w Afryce.

CO MOŻNA Z TYM ZROBIĆ?

Najważniejszym krokiem w ochronie wodniczki jest znalezienie ważnych dla wodniczki miejsc i ocena, jaki problem na nich występuje. Następnie należy wybrać najbardziej odpowiedni dla danego miejsca sposób gospodarowania siedliskiem.

Jeśli to w danym miejscu potrzebne, pierwszym krokiem ochrony wodniczki jest przywrócenie naturalnych poziomów wody na danym terenie, przez zamykanie rowów, budowę śluz lub dostosowanie działalności pomp. Wysoki poziom wody również pomaga zapobiegać zarastaniu torfowisk drzewami i krzewami.

Drugim krokiem jest wprowadzenie zabiegów, które imitują tradycyjne, a niestety już porzucone gospodarowanie rolnicze, czyli wprowadzenie koszenia lub wypasu w celu wyeliminowania trzciny lub krzewów i utrzymania odpowiedniej struktury roślinności. W miejscach, w których obecnie występuje wodniczka, koszenia te jednak muszą być opóźnione i nie mogą być prowadzone w okresie lęgowym wodniczki. W czasie wypasu z kolei należy dbać o to by nie był on zbyt intensywny.



Wypas krów nad Biebrzą.
Fot. Lars Lachmann.



Wypas koników polskich na Karsiborskiej Kępie.
Fot. Maja Piasecka.



Koszenie ratrakiem.
Fot. Lars Lachmann.

PROJEKT LIFE – WODNICZKA CO SIĘ UDAŁO OSIĄGNAĆ?

Dowiedzieliśmy się jakie dokładnie wymagania ma wodniczka i jak ją chronić

Każdy projekt ochrony przyrody musi być poparty solidną wiedzą naukową, aby dać pewność, że dobrane działania są właściwe, i że dzięki nim naprawdę osiągniemy zamierzony rezultat.

Dlatego podczas trwania całego projektu zbieraliśmy dane dotyczące liczebności i rozmieszczenia wodniczek we wszystkich dziewięciu miejscach projektu. W lokalizacjach tych, systematycznie monitorowaliśmy też zmiany kluczowych czynników wpływających na jakość siedlisk wodniczki:

- skład i strukturę roślinności w miejscach gdzie ptaki żerują i budują gniazda
- ilość i skład dostępnych owadów i innych bezkręgowców, które są pokarmem wodniczek
- poziom wody, który wpływa na roślinność i dostępność pokarmu, jak też możliwość zakładania gniazd.

Ponadto, wdobyliśmy kilka ukierunkowanych badań, takich jak pełna inwentaryzacja liczebności i rozmieszczenia wodniczki w Polsce w 2009 r. i badania w celu określenia dokładnych parametrów modelu „siedliska wzorcowego”, które następnie mogliśmy wykorzystywać w naszych lokalizacjach projektu. Doniosłe były również badania dotyczące produktywności rozrodczej wodniczki w zależności od sposobu prowadzonych zabiegów ochronnych w siedliskach.

Z analizy tych wszystkich danych dowiedzieliśmy się, że każda lokalizacja projektu jest specyficzna i nie można zastosować jednego typu działań, który by pasował do wszystkich miejsc. To przede wszystkim różnice w warunkach wodnych i zasobności siedlisk decydują, czy dany obszar powinien być koszony latem, czy zimą, co roku, czy co drugi rok, a może tylko raz na 5-10 lat.

Całą tę wiedzę użyliśmy, żeby udoskonalić zabiegi ochronne wykonywane w siedliskach i żeby utworzyć plany zarządzania dla każdej lokalizacji projektu. Dane te posłużyły również do krajowego planu ochrony wodniczki w Polsce i regionalnego, opracowanego dla Brandenburgii.



Wprowadzenie nowych technologii



Badania bezkręgowców metodą czerpakowania.
Fot. Susanne Bärish.



Sprawdzanie poziomu wody na siedlisku wodniczki.
Fot. Lars Lachmann.

Ratrak w czasie koszenia.
Fot. Lars Lachmann.



Tysiące hektarów delikatnych łąk torfowiskowych jest poddawane zabiegom dla wodniczki każdego roku w celu utrzymania ich otwartego charakteru. Lokalni rolnicy dawniej kosili łąki ręcznie, lecz zaprzestali tego w latach 70. ubiegłego wieku, kiedy stało się to ekonomicznie nieopłacalne. Od tego czasu, torfowiska zaczęły zarastać trzciną lub drzewami i krzewami.

Wiemy, że nie jest możliwe ponowne wprowadzenie ręcznego koszenia na tak dużą skalę ze względu na koszty i fakt, że obecnie nie udałoby się znaleźć nawet garstki pracowników gotowych na tak ciężką pracę. Wypas bydła lub koni mógłby być skutecznym rozwiązaniem jedynie dla mniejszych obszarów. Dlatego w ramach projektu wprowadziliśmy specjalnie zaprojektowane prototypy kosiarek. Urządzenia te są odpowiednio przystosowanymi ratrikami na gąsienicach pochodzącymi z górskich stoków. Mają one bardzo niewielki nacisk jednostkowy na podłoże oraz potrafią pracować bardzo szybko, kosząc 5-10 hektarów dziennie, wraz z zebraniem pokosu. Ratriki usuwają również krzewy i mogą być używane w miejscach zalanych wodą, nie niszcząc przy tym delikatnych gleb torfowych i roślinności.

Rozwiązanie to jest tak udane, że ratriki są obecnie używane na wszystkich większych obszarach występowania wodniczki w Polsce. Pomysł ten skopiowano w Niemczech, na Białorusi i na Litwie.

Czynna ochrona



Usuwanie krzewów w Biebrzańskim PN.
Fot. Lars Lachmann.



Usuwanie krzewów.
Fot. Lars Lachmann.

Większość lokalizacji objętych projektem wciąż jeszcze zachowało niemal naturalne stosunki wodne, korzystne dla wodniczki. Jednak na naszym obszarze w Dolinie Piany w Niemczech, musieliśmy zatamować rów w celu podniesienia poziomu wody. Z kolei w rezerwacie OTOP na Karsiborskiej Kępie pod Świnoujściem, musieliśmy stworzyć kompletny system zarządzania wodą, który teraz umożliwia nam dostarczenie wody, gdy jest zbyt sucho, oraz odpompowanie jej, jeśli jest jej nadmiar.

Głównym celem zabiegów czynnej ochrony było utrzymanie właściwej roślinności, w tym powstrzymanie zarastania trzciną, krzewami czy drzewami. W sumie, podczas siedmiu sezonów, licząc od 2005 roku, około 4 000 hektarów zostało objęte zabiegami w ramach projektu, z czego 1 100 hektarów w siedmiu miejscach projektu zajmowanych przez pomorską populację wodniczki.

Z około 800 hektarów najpierw musieliśmy usunąć drzewa i krzewy, zanim mogliśmy zacząć regularne koszenia. Na 400 hektarach w Delcie Świny w północno-zachodniej Polsce wprowadziliśmy ekstensywny wypas, poprzedzony usunięciem zalegającej starej roślinności i budową niezbędnych wiat i ogrodzeń dla zwierząt. Zwykle by było bardzo skuteczne w wypasie, jednak na Karsiborskiej Kępie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie małego stada koników polskich, wytrzymałej tradycyjnej rasy, która bez trudu może pozostać na zewnątrz przez cały rok.

Cała reszta obszaru została objęta regularnymi koszeniami, czasami wykonywanymi co roku, czasami tylko raz lub dwa razy w okresie trwania projektu - w zależności od lokalnych potrzeb. Nigdzie dotąd w obecnych czasach, tak duży obszar łąk torfowiskowych nie został przywrócony do dobrego stanu siedlisk.

Zapewnienie źródeł finansowania

Jednym z głównych wyzwań tego projektu LIFE było zapewnienie, że rozwiązania skutecznie wypróbowane w lokalizacjach projektu, mogą być wdrożone do wszystkich innych obszarów występowania wodniczki wymagających działań ochronnych. Dodatkowo rozwiązania te powinny funkcjonować po zakończeniu projektu.

Taka sytuacja jest możliwa tylko poprzez publiczne wsparcie finansowe dla zabiegów ekstensywnego gospodarowania w siedliskach wodniczki. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej to wsparcie stało się możliwe w formie tak zwanych programów rolno-środowiskowych, dotacji wypłacanych z budżetu rolnego UE. Zespół pracowników naszego projektu współpracował z polskim rządem w celu zagwarantowania, że od 2009 r. specjalny pakiet wodniczkowy wraz z niewielką pulą innych pakietów, ale nadających się do potencjalnych siedlisk wodniczki, będą dostępne dla polskich rolników. Dzięki tym pakietom, rolnicy są opłacani za wznowienie ekstensywnego gospodarowania na obszarach, z których już zrezygnowali, lub by odeszli od prób intensyfikacji produkcji.

OTOP i partnerzy projektu skutecznie promowali te pakiety we wszystkich lokalizacjach projektu. Dzięki temu możemy zapewnić, że podjęte w projekcie działania będą kontynuowane po zakończeniu projektu we wszystkich lokalizacjach co najmniej tak długo, jak długo wsparcie finansowe dopłat rolno-środowiskowych będzie dostępne.

Obecnie pracujemy z Komisją Europejską i polskim rządem w celu udoskonalenia pakietów dopłat w okresie następującym od roku 2014.



Ulotka OTOP przedstawiająca programy rolno-środowiskowe dedykowane siedliskom wodniczki.



Konsultacje z właścicielami gruntów.
Fot. Geoff Welch.

Udostępnianie terenów dla działań ochronnych



Występowanie wodniczki w południowym basenie Biebrzy i prywatne rezerwy zarządzane przez OTOP i rolników.

w ramach projektu: 650 ha dla Biebrzańskiego Parku Narodowego na terenie parku, a 350 ha przez OTOP na obrzeżach granic parku narodowego. Dzięki temu zostały utworzone trzy nowe prywatne rezerwy przyrody, zarządzane przez OTOP i miejscowych rolników. Powstały one w pobliżu parku narodowego i są to: Ławki-Szorce, Mścichy i Laskowiec-Zajki.

W tym czasie, parki narodowe nie były w stanie gospodarować na dużych obszarach siedlisk podmokłych w obrębie swoich granic na gruntach państwowych. Dlatego zachęczone projektem LIFE, zdecydowały się na wydzierżawienie cennych przyrodniczo obszarów rolnikom indywidualnym i przedsiębiorstwom na zasadzie umów. Umowy te gwarantowały korzystne gospodarowanie z punktu widzenia wszystkich występujących tam rzadkich gatunków, a rolnicy byli w stanie gospodarować dzięki wsparciu programów rolno-środowiskowych. To rozwiązanie zostało zastosowane na ponad 10 000 hektarach terenu Biebrzańskiego Parku Narodowego i na 400 hektarach w Wolińskim Parku Narodowym.

Specjalistyczna wiedza dotycząca ochrony, techniki koszenia i finansowanie nie są jeszcze wystarczające do zapewnienia odpowiedniego gospodarowania w siedliskach, jeśli właściciele gruntów nie są zainteresowani w taką pracę. Dlatego istotne było, aby obszary obecnych i potencjalnych łągowisk wodniczki były dostępne dla zabiegów ochronnych.

Pierwszym krokiem było zachęcenie właścicieli terenów do nowych pakietów programu rolno-środowiskowego i do gospodarowania na tych gruntach zgodnie z wymogami gatunku i jego siedlisk. W miejscach, gdzie to się nie udało, zaoferowaliśmy prywatnym właścicielom wykup gruntów, abyśmy sami mogli na nich właściwie gospodarować. W ten sposób 1 000 hektarów (w ok. 500 działkach), zostało zakupione

Rezerwat Mścichy



Mapa rezerwatu Mścichy.

Mścichy to kompleks ponad 400 ha łąk na zachodnim brzegu Biebrzy, które znajdują się między miejscowością o tej nazwie a wieżą widokową Biały Grąd. Część łąk użytkowanych jest kośnie, część to pastwiska. Wiele działek było porzuconych ze względu na trudności związane z koszeniem, a także na niską jakość pozyskiwanej z łąk trawy. Działki te zostały wykupione przez OTOP dzięki czemu mogą znów być koszone. W roku 2011 na Mścichach naliczono aż 128 śpiewających samców wodniczki. Ptaki najlepiej obserwuje się z centralnej grobli, kończącej się wieżą zbudowaną nad samą rzeką. Szukając wodniczki można spotkać tu także pliszkę cytrynową, rycyki, a nawet dubelty.

Zapewnienie kontynuacji działań w dłuższym czasie

W pewnym okresie, właściwe programy rolno-środowiskowe mogą zapewnić ciągłość gospodarowania na torfowiskach, które rozpoczęto w ramach tego projektu. Ale chcemy patrzeć w przyszłość dalej, mając świadomość, że systemy te nie muszą trwać zawsze w ich obecnej formie. Potrzebujemy systemów użytkowania, które są atrakcyjne ekonomicznie, lub przynajmniej wymagają tylko niewielkiego dofinansowania by generować zysk lub pokrycie kosztów.

Dlatego też przeanalizowaliśmy możliwości kontrolowanego wypalania roślinności jako tradycyjnego i taniego narzędzia dla utrzymania otwartych siedlisk torfowisk. Jakkolwiek niekontrolowane pożary w niewłaściwym czasie lub w nieodpowiednich warunkach mogą powodować spustoszenie w siedliskach i wśród ptaków, a nawet wyniszczać warstwy torfu, to kontrolowane wypalanie pod koniec jesieni lub zimą przeprowadzone nad warstwą wody, śniegu lub lodu może być bardzo korzystne. Jednak, zwłaszcza w siedliskach bogatych w składniki odżywcze, wypalanie nie jest wystarczające jako jedyne narzędzie, ponieważ powoduje ponowny bujny wzrost roślinności. W Polsce, takie działania ochronne są obecnie nielegalne, jednak w innych krajach, jak Niemcy, są one możliwe po uzyskaniu specjalnego zezwolenia. Dlatego w momencie, kiedy dopłaty z programów rolno-środowiskowych zostałyby wycofane, zachęcalibyśmy polski rząd do umożliwienia kontrolowanego wypalania jako efektywnego kosztowo narzędzia w szczególnych przypadkach, bez zdejmowania ogólnego zakazu dla niekontrolowanego wypalania roślinności.

>>



Mścichy,
Fot. Lars Lachmann.



Wypalanie.
Fot. Lars Lachmann.



Brykiety produkowane z biomasy.
Fot. Lars Lachmann.



Brykietciarnia w trakcie pracy.
Fot. Lars Lachmann.

Nieco inne i jeszcze bardziej interesujące są poszukiwania alternatywnych zastosowań gospodarczych dla dużych ilości siana o niskiej jakości, które produkowane jest podczas gospodarowania w siedliskach wodniczki i które początkowo zostało postrzegane tylko jako odpad powodujący dodatkowe koszty. Tradycyjne zastosowanie takiego siana jako paszy i ściółki dla zwierząt stało się niemożliwe ze względu na ogólny spadek pogłowia bydła oraz wraz z odchodzeniem od tradycyjnych na rzecz wysokoproduktywnych ras o wyższych wymaganiach.

W ramach projektu zleciliśmy zbadanie kilku rodzajów alternatywnego wykorzystania biomasy, takich jak produkcja kompostu na potrzeby ogrodnictwa, produkcji biogazu lub paliw stałych do celów energetycznych. Produkcja pelletu i brykietów jako paliwa odnawialnego i przyjaznego dla środowiska na cele ogrzewania okazała się najbardziej odpowiednim zastosowaniem dla naszej biomasy pozyskiwanej z późnego koszenia na bagnach. Ma ono też tę zaletę, że technika brykietowania jest dobrze rozwinięta i wystarczy ją dostarczyć do miejsc, w których występuje wodniczka. W zależności od ogólnej sytuacji rynkowej, produkcja i sprzedaż takich produktów z biomasy nie tylko przyczynia się do ochrony klimatu, ale także umożliwia pokrycie części lub całości kosztów zabiegów ochronnych.

OTOP jest w trakcie wdrażania tego podejścia w ramach kolejnego projektu. Również inni przedsiębiorcy testują podobne alternatywne zastosowania biomasy w celu zapewnienia zrównoważonego gospodarowania siedliskami w przyszłości.

Wolontariusze liczący wodniczki.
Fot. Lars Lachmann.



WYKAZANIE, ŻE TO DZIAŁA

Realizując zabiegi ochronne na tak dużą skalę, musimy upewnić się, że stosowane rozwiązania rzeczywiście osiągają swój cel, tzn. siedliska bagienne polepszają się, a dzięki temu wzrasta liczebność wodniczki i innych gatunków jej towarzyszących.

Porównując jakość siedlisk obszarów przed i po realizacji projektu z modelami „siedliska wzorcowego”, które stworzyliśmy zarówno dla pomorskiej populacji wodniczki jak i populacji ze wschodniej Polski, można stwierdzić, że zdecydowana większość obszarów znacznie się poprawiła. Gęste trzcinowiska stały się słabsze i niższe, a krzewy i grube warstwy zalegającej martwej ściółki zniknęły.

Jednak taki wyraźny trend nie może być jeszcze widoczny w ogólnej liczebności populacji wodniczki. Dostępными metodami monitoringu nie da się wykryć statystycznie istotnych różnic w ciągu zaledwie kilku lat od rozpoczęcia zabiegów. Czekamy zatem na kolejne lata, aby uzyskać jasną odpowiedź na to pytanie. Polska populacja wydaje się stabilna – pomiędzy 3200 a 3600 śpiewających samców, z czego około

>>

2500 gniazduje w Dolinie Biebrzy. Niestety sytuacja wygląda wciąż bardzo niepokojąco w izolowanej populacji Pomorskiej, gdzie liczebność nadal spada – nieco wolniej w okresie trwania projektu – z około 80 w 2003 r. do zaledwie około 55 śpiewających samców w 2011 r., dodatkowo stając się gatunkiem zanikającym z ostatniego stanowiska w Niemczech. Być może pozostało już zbyt mało ptaków, by mogły skorzystać z dużych obszarów dogodnych siedlisk w tym rejonie.

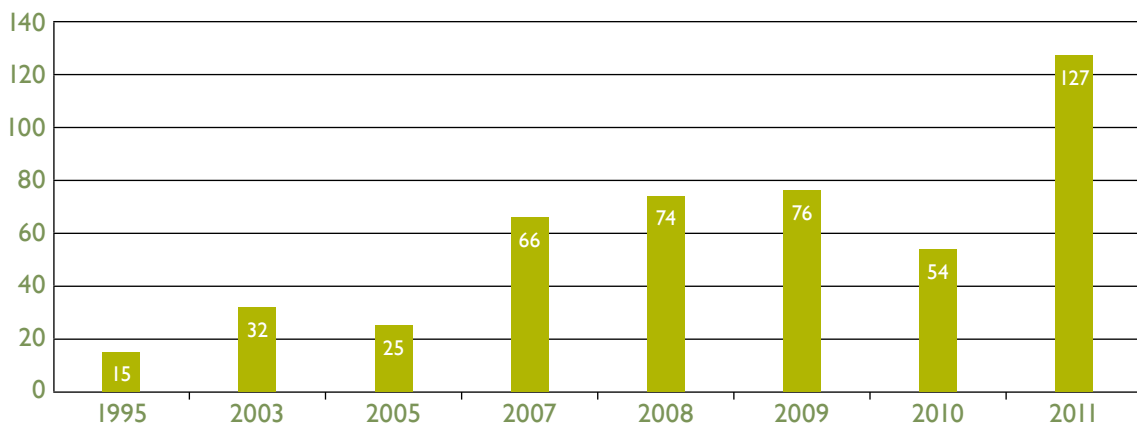


Rozmieszczenie wodniczki na Bagnie Ławki.

Sytuacja wygląda znacznie klarowniej, jeśli skoncentrować się tylko na obszarach zarządzanych w ramach projektu, w tym na tak zwanym Bagnie Ławki położonym w samym środku Doliny Biebrzy. Liczebność wodniczki wzrosła tam o 20% (prawie 200 śpiewających samców) w okresie 2005-2010 w miejscach gdzie zabiegi były realizowane, a utrzymała się na poprzednim poziomie, gdzie nie wykonywano koszeń. Łącznie 336 hektarów siedlisk zostało przywrócone i zajęte przez wodniczkę w tym rejonie.

Cyfry są również bardzo obiecujące w nowych rezerwach OTOP w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego. W latach 2005-2011, liczby śpiewających samców wzrosły z 5 do 21 w rezerwacie Ławki-Szorcy i z 25 do 128 w Mścichach.

Zmiany liczebności wodniczki w rezerwacie Mścichy.



Poza wodniczką, jednym z najbardziej widocznych efektów gospodarowania na taką skalę był powrót dużej liczby ptaków siewkowych gniazdujących na łąkach, zwłaszcza na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Dzięki temu tutaj, było możliwe znalezienie pierwszych od 10 lat w Polsce lęgów łączaka i bekasika.

WYJAŚNIC „PO CO”



Uczniowie w czasie lekcji o wodniczce.
Fot. Lars Lachmann.



Jedna z nagrodzonych
w konkursie szkolnym prac.



Przykładowa tablica informacyjna.
Fot. Lars Lachmann.

Aby osiągnąć trwałe rezultaty działań w ochronie przyrody ważne jest, aby zachęcić ludzi do ochrony torfowisk i występujących tam gatunków, wyjaśnić dlaczego jest to konieczne i co w tym jest ciekawego.

Prawdziwe zainteresowanie przychodzi bardzo szybko. Wystarczy, że jest możliwość zobaczenia wodniczki podczas wizyty w terenie lub na naszym filmie na temat projektu, a zwłaszcza zaangażowanie jako wolontariusz do liczenia ptaków lub pomocy przy zabiegach ochronnych.

Pomagamy ludziom zrozumieć, że zanikanie wodniczki nie jest wynikiem przypadku, ale bezpośrednim skutkiem ludzkiego działania, a jednocześnie, że to od nas zależy odwrócenie tego trendu.

Pokazujemy także, że do ochrona tego gatunku i jego siedlisk może być gospodarczą szansą dla obszarów wiejskich. Duże projekty ochrony przyrody takie jak projekt LIFE sprowadzają i wydatkują fundusze bezpośrednio w terenie, tworząc lokalne możliwości zatrudnienia. Bogata przyroda, wraz z wodniczką jako jednym z najbardziej poszukiwanych gatunków, przyciąga wielu przyrodniczych turystów z Polski i zagranicy. Dzięki projektowi teraz dużo łatwiej jest te atrakcje oglądać. Gospodarowanie na torfowiskach dla ich ochrony stało się prawdziwym biznesem dla znacznej liczby właścicieli gruntów i dzierżawców korzystających obecnie z programów rolno-środowiskowych oraz dla tych podejmujących próby rozwijania przedsiębiorstw w oparciu o biomasę zebraną na bagnach.

Uzyskując tak wiele dzięki ochronie wodniczki gmina Trzcianne, na terenie której gniazduje większość biebrzańskich wodniczek, oficjalnie ogłosiła się „krajną wodniczki”.

Dowiedz się więcej o projekcie na www.wodniczka.pl lub obejrzyj film na temat projektu – odnajdziesz go na www.youtube.com wpisując „ochrona wodniczki” w okno wyszukiwarki.



Wolontariusze w czasie badań produktywności wodniczki.
 Fot. Ulla Kail.



Samica wodniczki karmiąca pisklęta.
 Fot. Zymantas Morkvenas.

IDAĆ DALEJ

Jeden projekt nie jest w stanie ocalić gatunku, ale może dać początek. To czy uda się ocalić wodniczkę, a może nawet zwiększyć jej liczbę, zależy od dalszych działań i współpracy lokalnych rolników, władz ochrony przyrody i organizacji, oraz od wsparcia społeczeństwa doceniającego te wysiłki.

Polski i brandenburski plan ochrony wodniczki oraz lokalne plany zarządzania lokalizacjami muszą być wdrażane. Jednym z ważnych elementów jest wykorzystanie biomasy do celów energetycznych, które może zapewnić w przyszłości finansowanie zabiegów ochronnych. OTOP już obecnie rozpoczął inny projekt w tym celu. W międzyczasie polski rząd musi zapewnić kontynuację i doskonalenie programów rolno-środowiskowych, które pomagają w gospodarowaniu na torfowiskach.

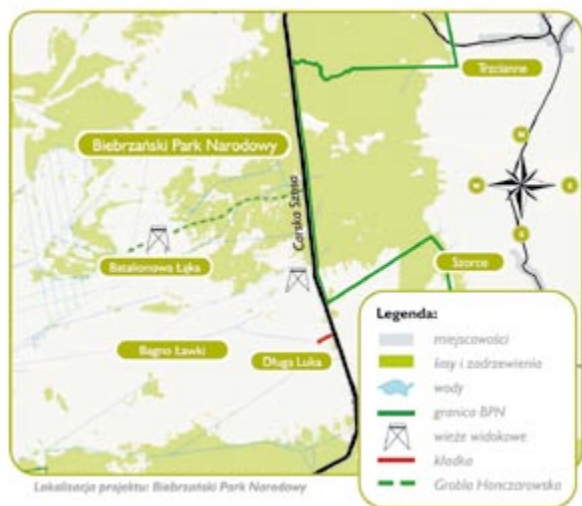
Regularny monitoring będzie kontynuowany, aby obserwować efekty pracy dla wodniczki. Jednak w celu znacznego zwiększenia populacji wodniczki i aby było możliwe zdjęcie tytułu gatunku „zagrożonego w skali światowej”, nie wystarczy tylko, polepszyć warunki w istniejących miejscach lęgowych. Konieczne jest przywrócenie utraconych miejsc, torfowisk osuszonych na potrzeby wydobycia torfu lub rolnictwa, które już straciły znaczenie gospodarcze jakie miały świeżo po osuszeniu.

Musimy również obserwować sytuację pomorskiej populacji. Jeśli wciąż będzie ona wykazywała spadek pomimo właściwych warunków siedliskowych, to może konieczne będzie rozważenie czy nie wzmocnić tej populacji osobnikami pochodzącymi z silniejszych wschodnich populacji.

GDZIE SIĘ UDAĆ, ABY ZOBACZYĆ WODNICZKĘ?



Kładka na Długiej Łuce.
Fot. Lars Lachmann.



Jak dostać się do Długiej Łuki.

Przy tej okazji polecamy wizytę w nowych rezerwach OTOP: Laskowiec-Zajki (z nową wieżą widokową i ukryciem), i na Mścicach.

W północno-zachodniej Polsce, największe szanse na obserwację wodniczki daje wizyta w rezerwacie OTOP „Karsiborska Kępa” w pobliżu Świnoujścia. Tam 7-kilometrowa trasa prowadzi wśród siedlisk wodniczki oraz wiedzie do ukrycia i wieży widokowej.

Dzięki projektowi LIFE łatwo jest zobaczyć wodniczkę w Polsce. Po prostu wystarczy dzień wolny, aby odwiedzić najlepszy na świecie punkt obserwacyjny wodniczki. Jest nim 400 metrów drewnianej kładki na „Długiej Łuce”. Kładka zbudowana została w ramach projektu. Wchodzi ona w otwarte torfowisko Bagna Ławki w dolinie Biebrzy. Tutaj mamy gwarancję obserwacji gatunku w okresie od maja do lipca. Najlepsze są godziny wieczorne, kiedy można usłyszeć ponad 10 śpiewających ptaków jednocześnie.

PROJEKT LIFE
OCHRONA
WODNICZKI
W POLSCE
I NIEMCZECH



PARTNERZY

SPONSORZY

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

ul. Odrowąża 24, 05-270 Marki

tel. +48 22 761 82 05

fax +48 22 761 90 51

www.otop.org.pl

www.wodniczka.pl